WYCHODZI 3 RAZY NA MIESIĄC. Cena 70 groszy.

ROK II. WARSZAWA, DNIA 10 LUTEGO 1926 R. Nr. 4 (46).

GŁOS OFICERA PODOFICERA SZEREGOWCA REZERWY

·CZASOPISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNE BEZPARTYJNE·

POŚWIĘCONE ZESPOLENIU IDEOWEMU OFICERÓW, PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY NA GRUNCIE ICH PRZYNALEŻNOŚCI DO WOJSKA POLSKIEGO I PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEMU.

ORGAN ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ORGAN OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ORGAN ZWIĄZKU BYŁYCH WOJSKOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ TERENU D. O. K. IV.



NASZE LOTNICTWO. BALON STEROWY.

„Żołnierz Polski".

NASZE SPRAWY.

IV.

W ostatnich czasach rozeszła się wieść, że stosunek oficerów rezerwy do oficerskich sądów honorowych ma być wreszcie uregulowany. Wskazywano nawet na formę załatwienia: mianowicie młodzi oficerowie rezerwy mieli podlegać sądom honorowym swoich formacyj ewidencyjnych, oficerowie sztabowi zaś — właściwym sądom nadrzędnym.

Takie załatwienie tej aktualnej sprawy, proste, nieskomplikowane, oparte na praktyce wielu armij przedwojennych, wydawałoby się najwłaściwsze. Pamiętając jednak na wyjątkowo zgodny odpór, z jakim w swoim czasie spotkało się ono ze strony wszystkich ugrupowań sejmowych, zachowaliśmy się w stosunku do owej wieści wręcz sceptycznie.

Sceptycyzm nasz okazał się uzasadniony. Rzecz nie wyszła jeszcze ze sfery projektów, choć istotnie władze wojskowe stoją na wskazanem wyżej stanowisku. Wypadnie jeszcze poczekać, chociaż czas nagli, a zarówno interes ogólny wojska, jak dbałość o stan moralny rezerwy, domagają się rozstrzygnięcia bez dalszej zwłoki.

Dziwna rzecz! Dwa bezpośrednio zainteresowane czynniki — władze wojskowe i korpus oficerów rezerwy — od początku jasno stawiają sprawę. Pierwsze mówią: chcemy mieć kryterjum etyki oficerskiej, jednakowe dla tych, co mundur stale noszą, i dla tych, którzy go przywdziewają czasowo. Drugi powiada: chcemy mieć środek na oczyszczenie naszego środowiska z elementów nieetycznych. A na to zabiera głos polityka i odpowiada: nie, dziateczki, bo obawiam się, abyście nie zeszły na moje manowce i nie zrobiły z sądów honorowych — środka presji politycznej. Tak brzmiała przynajmniej dotychczasowa przesłanka.

W naszem życiu publicznem, które pod względem wyrobienia sporo do życzenia pozostawia, najbezpieczniej jest przyjąć sobie za zasadę: nie dziwić się. To też bez zdziwienia przyjęliśmy w swoim czasie to *votum* nieufności, postawione oficerskim sądom honorowym *a priori*, bo w zaraniu ich działalności. Powstające życie państwowe znało tyle wynaturzeń w najprostszych rzeczach, że niema się o co wstecz formalizować.

Nie będziemy jednak w błędzie, stwierdzając, iż w ciągu kilku lat swojego istnienia oficerskie sądy honorowe zdały trudny egzamin bezstronności, czystości i sumienności. Ich dwustopniowość, w innych sądach honorowych nie praktykowana, płynęła stąd właśnie, że wymiar sprawiedliwości chciano uniezależnić, o ile to możliwe, od przypadku.

Gdyby wolno nam było odsłonić publicznie rąbek tajemnicy, pokrywający obrady sądowe, i przytoczyć niektóre nazwiska, wykazalibyśmy niezbicie, jak daleko szła bezstronność oficerskich sądów honorowych, jak nigdy nie poddały się one pokusom polityki. Ale to tylko kwestja pewnej plastyki dowodzenia. Obejdziemy się bez tego.

Zastanówmy się natomiast, do czego prowadzi niepodporządkowanie oficerów rezerwy oficerskim sądom honorowym. Przedewszystkiem — do dwóch miar względem oficerów, równych sobie z chwilą przywdziania munduru.

Oficerowie zawodowi, wrazie dostania się pod sąd zwykły i nawet uniewinnienia, podlegają jeszcze *ex officio* stawieniu przed sąd honorowy. Sąd ten mocen jest uznać, że czyn, nie podpadający pod kodeks karny, uwłacza jednak czci oficera, i wydać wyrok, do wyłączenia z korpusu oficerskiego włącznie. Takie postawienie sprawy daje korpusowi oficerów zawodowych oraz dowódcom moralne prawo miecza. W wyniku doprowadzić musi do selekcji moralnej, zgodnie z istotnym celem tego zarządzenia.

Oficerowie rezerwy, w tem samem położeniu będący, a nawet *skazani* na karę sądową, o ile ona nie jest karą hańbiącą, przed żaden sąd honorowy stawiani nie są, stopień swój w rezerwie zachowują i mogą w każdej chwili być postawieni służbowo obok lub nawet ponad tymi, którzy do kolegowania z nimi w zaszczytnej służbie w szeregach wcale nie aspirują. Stąd wniosek: rezerwa oficerska i przełożona władza wojskowa niema możności selekcjonowania zespołu rezerwowego i odrzucania jednostek, które życie zbrukało bezpowrotnie.

Próbowano temu zapobiec przez kompromisowy wniosek utworzenia sądów honorowych, z oficerów rezerwy złożonych, przy P. K. U. Rekrutacja i działanie tych sądów byłoby praktycznie bardzo trudne, ale ostatecznie „lepszy rydz, niż nic". Czynniki ustawodawcze i to odrzuciły. Cóż pozostało?

Utworzenie sądów honorowych w łonie związku oficerów rezerwy? — To sprawy nie załatwia. Niema przymusu należenia do związku, a chętnie się na to zgodzimy, że element zorganizowany już przez to samo chroniony jest od wielu niebezpieczeństw, którym podlegają idący luzem. Jeżeli były wyjątki, w niczem to zasady nie osłabia.

Stwierdzić więc należy, że dotychczas, bez swojej winy i wbrew swojej woli, wbrew również woli władz wojskowych, rezerwa oficerów wojska polskiego pozbawiona jest możności kontroli nad etyką swych kolegów i sankcji wrazie wykroczeń. Nie możemy tej smutnej prawdy owijać w bawełnę.

Z OSTATNICH MANEWRÓW FRANCUSKICH.



Zamaskowany karabin maszynowy.
„Żołnierz Polski".

Gdzież wyjście z tego położenia? — Wskazaliśmy je na wstępie. Życie, ten wszechstronny regulator naszego bytu, nie pozwoli na przesadę w tym względzie. Oficerowie rezerwy zatargów honorowych nie będą wnosili zazwyczaj przed właściwe dla nich oficerskie sądy honorowe. Zatargi mają przyjęte w naszem społeczeństwie formy załatwienia i wyjątkowo tylko wymagają wkroczenia ciała sądzącego. Obecna praca nad reformą statutu oficerskich sądów honorowych i stworzeniem kodeksu honorowego idzie również w tym kierunku. Ale w wypadku przewinienia honorowego musi być ciało, które oficera rezerwy osądzi i, według winy, ukarze. Wymaga tego honor całej naszej zbiorowości oficerskiej, oficerów czynnych i rezerwowych, wymaga wzgląd na stan moralny wojska, nad którego dowódcami nie może być pod względem etycznym znaków zapytania.

Antoni Bogusławski.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ WOJSKOWEGO REZERWY.

Jam jest Ojczyzna twoja, która w aureoli
zwycięstw, ciebie wywiodła z trzech domów niewoli.

I.

Mężne, pełne miłości, nieulękłe serce,
Jeżeli raz już szczerze oddałeś żołnierce —
Pozostaniesz jej wierny z całej duszy głębi,
Póki-ć w żyłach tętniącej śmierć krwi nie oziębi!

II.

Myśli, słowa, czyn każdy oprzej na honorze,
Byś nie był, jak ów rolnik, co moczary orze
I brnie, mimo wysiłki, z pługiem w lepkiem błocie.
— Honor — bezcenną perłą jest w życia klejnocie!

III.

Narodowe rocznice i pułkowe święta
Będziesz święcił wraz z wojskiem: Z orłami orlęta!
Z wspomnień bojów o wolność, z bohaterskich przeżyć
Krzesać trzeba skry — ogień i śród mroków szerzyć!

IV.

Czcij szablę, w której chrzęści wielkich zwycięstw chwała,
A która, jak granice Polski wyrąbała,
Tak jeszcze wyciąć musi, co nas gnębi, boli:
Grzyb z duszy społeczeństwa, narosły w niewoli!

V.

Wojennego się imaj, bez musu, rzemiosła,
Albowiem jest zapóźno w łodzi szukać wiosła,
Gdy ją, bezbronną, fala w czas wichrowej burzy
W zdradliwem topielisku raz po razie nurzy.

VI.

Roślina bez hodowli wyrasta w chwast-ziele,
A jako, iż duch zdrowy bywa w zdrowem ciele:
Wytrwale, codzień raźniej krzep dłoń, pręż ramiona —
Bo w tężyźnie narodu — jest państwa obrona!

VII.

Dom twój będzie cnej pracy niewzruszoną twierdzą,
Nie zmogą jej wrogowie, lubo się rozsierdzą,
A w bezsilności szczezną ich odwetu żądze,
Gdy orzeł biały domu strzec będzie wrzeciądze.

VIII.

„Zły jest ptak ten, co gniazdo swoje własne kala",
Tyś z wojskowej rodziny (acz pozornie zdala) —
Czci więc bronić żołnierskiej zawsze bądź gotowy,
Pomnąc, iż jest czcią twoją cześć „wielkiej niemowy".

IX.

Z zawodową twą bracią masz pracować społem,
Rycerskich w społeczeństwie być cnót apostołem,
By to — w nich odrodzone, lepiej rozumiało,
Iż Polska dziś bez wojska — to bez duszy ciało.

X.

Sił i wartości naszej szatą się nie mierzy.
Ludzi nie mundur zmienia w prawdziwych żołnierzy,
A duch, co męstwo rodzi, jak plon ziemia żyzna.
Naprzód jeno idź z hasłem: Honor i Ojczyzna!

AREJ.



Sterowiec, biorący udział w manewrach, zwany przez żołnierzy francuskich „kiełbasą".

„Żołnierz Polski".

GŁOS OFICERA REZERWY

Zjazd delegatów związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej okr. krakowskiego.

W dniu 17 stycznia b. r. odbył się w Krakowie zjazd delegatów związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej okręgu krakowskiego. Prócz oficerów delegatów kół prowincjonalnych okręgu krakowskiego, w zjeździe wzięli liczny udział oficerowie rezerwy oraz przedstawiciele władz wojskowych, prasy i reprezentanci bratnich organizacyj byłych wojskowych.

Zjazd otworzył *prezes okręgu kpt. rez. dr. Marjan Szromba*, witając w serdecznych słowach zebranych i wygłaszając treściwe przemówienie o celowości i potrzebie istnienia związku oficerów rezerwy i o głównych jego zadaniach, przechodząc historję jego powstania, dotychczasową działalność i wyniki pracy, a w szczególności działalność związku krakowskiego. Prezes w przemówieniu swem podniósł przedewszystkiem *ideową stronę związku oficerów rezerwy* podkreślając, iż korpus oficerów rezerwy, zrzeszony w związku



Święto 3 pułku ułanów „Dzieci Warszawy".
Zwycięzcy w zawodach sportowych. — Na prawo płk. Bystram.
„Żołnierz Polski".

jest i musi być *czynnikiem państwowotwórczym*, hołdującym idei *zachowania bytu państwowego w granicach praworządności* oraz idei *obronności narodu i serdecznego zespolenia całego społeczeństwa z armją zawodową*. Mówiąc o historji związku krakowskiego, wspomniał, iż powstał on w grudniu r. 1921, zrazu jako związek oficerów, zwolnionych z czynnej służby, przekształcając się z biegiem czasu na związek oficerów rezerwy województwa krakowskiego. Pierwszym prezesem związku był em. *gen. dyw. Antoni Symon*, b. dowódca okręgu korpusu w Krakowie, a drugim z kolei prezesem był mjr. rez. adwokat *dr. Władysław Tempka*, poczem zaszczyt ten przypadł przemawiającemu. Do dnia 7 marca r. 1925 związek krakowski żył odrębnem życiem, nie należąc do centrali w Warszawie, zdając sobie jednak sprawę z tego, iż z biegiem czasu przyjdzie chwila, kiedy wysiłki ogółu oficerów rezerwy skoordynować się będzie musiało dla dobra jednej wspólnej sprawy. Chwila taka nadeszła w dniu *7 marca r. 1925*, kiedy to walne zgromadzenie związku oficerów rezerwy województwa krakowskiego powzięło uchwałę przystąpienia do centrali w Warszawie. Uchwała ta była bardzo doniosła w skutkach, — będąc wyrazem *zjednoczenia* wszystkich związków oficerów rezerwy na terenie całej Rzeczypospolitej.

Prezes dr. Szromba, mówiąc następnie o działalności związku na obszarze całej Polski i dotychczasowych wynikach jego pracy, scharakteryzował w pięknych słowach celowość i potrzebę jego istnienia, zaznaczając, iż związek oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej z dniem każdym się rozwija i wzmaga na siłach i że ze związku o podłożu humanitarnem i materjalnem stał się organizacją wybitnie ideową. Przechodząc następnie główne jego zadania mówca podkreślił z naciskiem, że dzisiaj, zwłaszcza w obecnej ciężkiej sytuacji państwa, gdy żyjemy w okresie przesilenia gospodarczego i w przededniu przewidywanej redukcji armji, gdy przeżywamy czasy coraz bardziej szerzącego się defetyzmu i coraz bardziej słabnącego poczucia praworządności — przed oficerem rezerwy otwiera się poważne i odpowiedzialne pole do pracy. Oto związek oficerów rezerwy musi być tą organizacją ideową, która skupia wszystkich oficerów rezerwy czujących po polsku i pragnących pracować dla Polski, organizacją, która przedewszystkiem odda swe siły akcji *przysposobienia wojskowego w Polsce*, która, walcząc z dzisiejszą apatją i szerzącym się defetyzmem, będzie w całem społeczeństwie rzecznikiem wzniosłej *idei praworządności i wysokiej kultury państwowej* na przyszłość. Korpus oficerów rezerwy, zrzeszony w związku oficerów rezerwy, jest i musi być tym czynnikiem państwowotwórczym, który zdaje sobie z tego sprawę, że aktualna dzisiaj i żywotna zawsze *idea obronności narodu*, streszczająca się w akcji przysposobienia wojskowego całego społeczeństwa — nie jest ideą imperjalistyczną ni agresywną, lecz właśnie obronną *ideą zachowania mocarstwowego stanowiska Polski*, ideą serdecznego i gorącego zespolenia społeczeństwa z jego armją zawodową, ideą moralnej i fizycznej tężyzny całego narodu. Na zakończenie prezes wzniósł okrzyk w imię szczytnej idei obrony państwa i zachowania mocarstwowego stanowiska Polski — *na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i prezydenta Stanisława Wojciechowskiego*, który zebrani, powstawszy, trzykrotnie powtórzyli.

Po zagajeniu obrad przez prezesa okręgu — przemówił przedstawiciel władz wojskowych *płk. S. G. Augustyn* w serdecznych słowach witając zjazd delegatów i życząc mu jaknajpomyślniejszych obrad, stwierdzając duże zainteresowanie władz wojskowych pracami związku oficerów rezerwy jako organizacją tych, którzy w swem życiu cywilnem mają wpływ na życie społeczne i znają to życie i dlatego to w czasie wojny są jednym z głównych jej filarów, bo najlepiej znają duszę i psychikę żołnierza. Następnie zjazd przywitali w serdecznych i gorących słowach przedstawiciele bratnich organizacyj byłych

wojskowych — imieniem związku legjonistów prezes *prof. Tomaszkiewicz*, imieniem tow. weteranów wojskowych prezes *Korzeniowski*. Imieniem władz rządowych przemówił przedstawiciel województwa *starosta Tchórznicki*, zapewniając, iż do tworzącej się na terenie województwa krakowskiego rady przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w pierwszym rzędzie powołany zostanie związek oficerów rezerwy. Imieniem związku oficerów rezerwy ziem południowo-wschodnich przemówił wiceprezes tegoż związku mecenas *dr. Ostaszewski ze Lwowa*, który na zjazd delegatów do Krakowa przybył specjalnie jako reprezentant tamtejszego związku. Piękne jego i serdeczne przemówienie powitalne przyjęli zebrani burzą oklasków.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do właściwych obrad. Prezydjum zjazdu stanowili prezes okręgu dr. Marjan Szromba, poseł Jan Jedynak i dr. Stanisław Kulpa jako wiceprezesi, oraz koledzy Adam Skotnicki i dr. Zdzisław Traczewski jako sekretarze.

Na porządku dziennym obrad prócz części sprawozdawczej i omówienia spraw organizacyjnych znajdował się bardzo interesujący referat wiceprezesa okręgu *posła Jana Jedynaka* p. t.: „Rola oficera rezerwy w dzisiejszej sytuacji państwa", oraz referat kolegi *dr. Zdzisława Traczewskiego* o walnym zjeździe delegatów we Lwowie i o sądach honorowych dla oficerów rezerwy.

Piękny i rzeczowy referat kolegi posła Jedynaka o zadaniach oficera rezerwy w dzisiejszej sytuacji państwa, a w szczególności o *akcji przysposobienia wojskowego w Polsce*, wywołał bardzo duże wrażenie i zainteresowanie wśród zebranych. Poseł Jedynak jako członek *komisji wojskowej Sejmu* i główny referent projektu ustawy o przysposobieniu wojskowem — ujął niesłychanie żywotne dla bytu państwowego zagadnienie w sposób porównawczy, w stosunku do analogicznej akcji w innych państwach Europy. Mówiąc o ruchach przewrotowych w Polsce, przestrzegał przed wszelką gwałtowną zmianą ustroju Rzeczypospolitej, grozi to nam bowiem utratą niepodległości, a w razie jakiegokolwiek zatargu jesteśmy zdani sami na siebie. To też wojsko, pracując z najwyższym wysiłkiem i stojąc przed grożącą mu redukcją, musi mieć poparcie. Oficer rezerwy musi spojrzeć w serce wojska i złączyć się z niem w pracy dla jednej idei dobra ojczyzny.

Interesujący referat kolegi posła Jedynaka wywołał *bardzo ożywioną dyskusję*, nacechowaną troską o byt Państwa i zrozumieniem zadań, jakie stoją przed oficerem rezerwy. Dyskusja, w której zabierali głos prócz oficjalnych delegatów, zebrani oficerowie rezerwy, była niezwykle interesującą i utrzymaną w tonie bardzo poważnym, a zakończyła się uchwaleniem *czterech rezolucyj* (w sprawie odpowiedniego ujednostajnienia i rozwinięcia akcji przysposobienia wojskowego w Polsce oraz w sprawie obrony praworządności i w sprawie redukcji armji), których brzmienie podajemy na innem miejscu.

Sprawę zaprowadzenia sądów honorowych dla oficerów rezerwy treściwie i rzeczowo zreferował *kol. dr. Traczewski*, poczem zjazd delegatów uchwalił wszcząć w tym kierunku za pośrednictwem władz centralnych związku energiczną akcję u kompetentnych czynników w Warszawie.

Na zakończenie, po jednogłośnem udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów nowych władz okręgu, wybierając *prezesem okręgu profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kazimierza Kumanieckiego*—i wyrażając dotychczasowemu prezesowi *dr. Marjanowi Szrombie* pełne uznanie za owocną pracę dla związku.

Do zarządu okręgowego wybrani zostali: profesor uniwersytetu dr. Kazimierz Kumaniecki, jako prezes, profesor uniwersytetu dr. Roman Dybowski i poseł Jan Jedynak, jako wiceprezesi, dr. Marjan Szromba, jako członek zarządu głównego z ramienia okręgu krakowskiego, inżynier Bolesław Skąpski, dr. Stanisław Kulpa, Adam Skotnicki (z Krakowa), Aleksander Kobylański (z Tarnowa), nacz. sądu Franciszek Krawczyński (z Nowego Targu), ppłk. rez. Roman Ostrowski (z Sosnowca), nadto jako zastępcy: dyr. Stanisław Bohusz-Zończyk (z Zakopanego), dr. Stanisław Scheuring (z Wieliczki) i dyr. Kazimierz Strzegocki (z Krakowa).

Do komisji rewizyjnej powołani zostali: dr. Ludwik Baar, Stanisław Lisowski i Michał Podgórski.

Do sądu honorowego weszli: dr. Jahoda-Żółtowski, Radwański, dr. Rozmarynowicz, dr. Traczewski, Wawreczko.

GŁOS PODOFICERA REZERWY

OD REDAKCJI

Ogólny związek podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, po porozumieniu się z głównym redaktorem i wydawcą p. Stefanem Krzaczyńskim, przystępuje do omawiania spraw naszej organizacji na łamach niniejszego czasopisma.

Postanowienie organizowania ogólnego związku podoficerów rezerwy powzięte w pierwszych dniach urzeczywistnia się, jako wyraz ciągłości prac, podjętych przez nas.

Zadaniem ogólnego związku podoficerów rezerwy Rzplitej Polskiej jest zespolenie wszystkich podoficerów rezerwy, znajdujących się na terenie Polski, celem udzielania sobie wzajemnej pomocy na polu ekonomiczno-kulturalnem oraz wychowanie i wyszkolenie młodzieży polskiej na prawych obywateli-żołnierzy.

Ci, co znaczyli granice ojczyzny, trzymając w garści karabin, niech dziś zakaszą rękawy i wychowują młode pokolenie, ucząc je, by dbało o całość i potęgę Polski.

Polska, otoczona zewsząd przez uzbrojonych i zbrojących się wrogów, musi czuwać! Wszędzie, aż hen, po rubieże Rzeczypospolitej, musi przeniknąć świadomość, że wtedy będziemy mieć prawdziwy

pokój, gdy w każdej chwili będziemy gotowi do odparcia najazdu.

Powszechne wojskowe przysposobienie obywateli do obrony państwa jest zadaniem ogólnego związku podoficerów rezerwy Rzplitej Polskiej.

„Głos podoficera rezerwy" jako pismo niezależne, omawiać będzie wszelkie usiłowania, w powyższym kierunku idące.

W poczuciu słuszności reprezentowanych idei i zamierzeń, zabieramy się ochoczo do pracy z tem przeświadczeniem, iż usiłowania nasze znajdą żywy oddźwięk u rządu i kolegów-podoficerów.

Redakcja.

ZNACZENIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Naród Polski, nękany wiekową niewolą, poruszony do walki hasłem tak wzniosłem, jak niepodległość i zjednoczenie, po całym szeregu wysiłków zbrojnych doszedł do celu. Wyzwolona z kajdan niewoli tyrańskich zaborców wielką ofiarą życia i krwi tysięcy wiernych synów, ojczyzna nasza powróciła na międzynarodowe „*forum*" Europy, jako samodzielny organizm państwowy.



Podoficerowie 3 pułku ułanów „Dzieci Warszawy" w dniu święta pułkowego.
„Żołnierz Polski".

Zasobne choć zniszczone przez wojnę światową ziemie polskie, pozbawione zorganizowanej siły zbrojnej, stanowią łakomy kąsek dla zaborczych sąsiadów.

Lata 1919 — 1920 zmuszają Polskę do walki na kilku frontach w obronie swego bytu państwowego. Genjusz wodza naczelnego i żywotne siły narodu, zdołały poskromić najeźdźców, wykazując, że wolności swej bronić potrafimy i będziemy. Doświadczenie ostatnich wojen, które prowadziliśmy, niezbicie wykazuje, iż duch w narodzie jest wielki, na ofiarności młodzieży naszej nie zbywa, lecz to jeszcze nie wszystko. Dziś musimy patrzeć w przyszłość praktycznie, dziś nie możemy dopuścić do tego, by znów, jak w roku 1920, młodzież nasza swe szlachetne porywy okupywała gęstym trupem i młodzieńczą krwią li tylko dla tego, iż nie zna najprymitywniejszych wymagań wojny.

Dziś nareszcie musimy zrozumieć, że siła obronna państwa rośnie i potęguje się w miarę rozwoju uczuć społecznych i obywatelskich u poszczególnych obywateli, w miarę rozrastania w nich poczucia wspólnoty bytu i interesów osobistych z bytem całego narodu. Praca nasza musi iść w kierunku wytworzenia nowego typu obywatela — obywatela żołnierza, rozumiejącego, że obrona państwa to podstawa każdej pracy społecznej obrona zaś społeczeństwa—to obrona państwa.

Technika wojen wykazuje, że dla skutecznej obrony granic potrzeba jednego żołnierza na metr kw., co w zastosowaniu do naszych granic (5.000 klm.) wypada 5.000.000 żołnierzy.

Ekonomiczne warunki, nie tylko nasze, lecz ogólno europejskie, nie pozwalają na utrzymanie tak licznych armij, to też wszystkie państwa szukają innego sposobu wyjścia dla zagadnienia obrony granic.

Niema obecnie kraju, w którymby poważnie nie traktowano o powszechnem przysposobieniu wojskowem. Niemcy, Szwajcarja, Ameryka, Francja i Japonja posiadają niezbyt liczne stosunkowo armje stałe, ale pokryte są całą siecią organizacyj, przygotowujących swoich członków do sztuki wojennej.

Organizacje te, przy wydatnej pomocy i szczerem poparciu odnośnych rządów, prowadzą z wielkiem powodzeniem prace przysposobienia wojskowego, przychodząc z wielką pomocą skarbowi państwa.

Będąc otoczeni przez wrogich sąsiadów, wyczekujących tylko stosownej chwili do ponownego napadu na Polskę, winniśmy tem gorliwiej dokładać starań do przygotowania się do jej obrony. Nie czas myśleć o obronie, gdy nieprzyjaciel wkracza w granice państwa. Powszechne przysposobienie wojskowe — to nie militaryzacja, jakby się to wielu zdawało. Demokratyczna Rzeczpospolita Polska przeciwna jest wszelkim wojnom najeźdczym, czego dowodem są wystąpienia pokojowe naszych przedstawicieli na terenie międzynarodowym. Nigdy jednak nie dopu-



Chór ogniska podoficerów zawodowych załogi lwowskiej.
„Żołnierz Polski".

ścimy, by czyjekolwiek, chciwe ręce rozdrapały znów ciało naszej macierzy. Jedynie tylko szlachetną i piękną jest walka w obronie ojczyzny, i do takiej walki przygotowywać się musimy.

Sytuacja obecna zmusza nas do ciągłego czuwania — czuwać zaś musimy, by nie być zaskoczeni.

Praca przysposobienia wojskowego winna być bliska każdemu prawemu synowi Rzeczypospolitej, wszyscy obywatele winni znaleźć się w szeregach organizacji P. W., gdyż społeczeństwo, przygotowane do obrony — to największa gwarancja pokoju, to najmądrzejsza i największa oszczędność pieniądza i czasu i cenniejszego stokroć życia ludzkiego, to jedyne zapewnienie gospodarczego rozwoju, dobrobytu i potęgi, to przysposobienie krajowi narodowego bogactwa, jakiem jest: zdrowie, cnota, poczucie obowiązku i karność społeczna.

Spełnić te obowiązki winien chętnie, dobrowolnie i bez przymusu każdy dbający o swą cześć obywatel. Uchylić się od tego obowiązku może — tylko wróg narodu.

L. F.

STRAŻ PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Pogrzebany z tak wielką pompą może nasz towarzysz i kolega podoficer, zresztą nieznany żołnierz polski, został już zupełnie zapomniany przez społeczeństwo; grób Jego w mauzoleum na Placu Saskim nie interesował w ostatnich dniach już prawie nikogo. Znalazł się jednak żołnierz, któremu drogim jest ten nieznany kolega, leżący w grobie na Placu Saskim. Jest nim major Dunin-Wąsowicz.

On to zaprosił na konferencję wszystkie organizacje byłych wojskowych i przysposobienia wojskowego, apelując, by przypomnieć o wspomnianym grobie stolicy, choć w rocznice bitew, wymienionych na tablicach, które grób ten okalają.

Na konferencji, odbytej w dniu 26 stycznia w redakcji „Polski Zbrojnej" pod kierownictwem jej naczelnego redaktora ppłk. Remigjusza Kwiatkowskiego, zebrani przedstawiciele związków: hallerczyków (p. Sierociński), kaniowczyków (p. Gattaws), dowborczyków (p. Białobrzeski), bajończyków (p. Belkiewicz), oficerów rezerwy (p. Grabski), inwalidów (p. Zieliński), org. P. W. „Strzelec" (p. Ferencowicz), „Sokół" (p. Lesiewicz), tudzież przedstawiciel naszego związku kol. Eugenjusz Szmidt, wreszcie przedstawiciel komendy miasta mjr. Śliwowski postanowili zatwierdzić w zupełności wnioski inicjatora tej sprawy mjra Dunin-Wąsowicza.

Uchwalono, że w rocznice bitew, stoczonych do r. 1918 i wymienionych na owych tablicach, przekazane będzie pełnienie wart honorowych przy grobie nieznanego żołnierza tym związkom, których formacje daną bitwę stoczyły. W ten sposób wypada 6 bitew dla legjonistów, 3 dla hallerczyków, 2 dla dowborczyków, po 1 dla kaniowczyków, bajończyków, legjonistów puławskich. W rocznice zaś bitew, stoczonych po roku 1918, których jest 18, wartę honorową pełnić będą: zw. oficerów rezerwy, inwalidów i podoficerów rezerwy oraz organizacje P. W. Ustalono zarazem, że wystawiać się będzie po 2 posterunki honorowe w mundurach tradycyjnych z bronią, w czasie od godz. 8 rano do godz. 8 wiecz. W czasie tym płonąć będzie dodatkowy znicz przed tablicą, na której owa bitwa jest wymieniona.

Niezależnie od powyższego, postanowiono wysłać do ministra spraw wojskowych delegację z prośbą o wznowienie stałych wart honorowych przy grobie nieznanego żołnierza.

Pierwsza warta wypadła dn. 2 b. m. w rocznicę bitwy pod Bobrujskiem na dowborczyków. Już o godz. 8 rano stanęły przy grobie dwie wryte w ziemię, jak posągi, postacie członków związku dowborczyków w mundurach związkowych z białą bronią. Tak oddali cześć i hołd poległym kolegom dowborczycy. Przypadną i na nas dni tej wielkiej uroczystości, i my z dumą spełnimy ten święty obowiązek. *es.*



Amatorskie kółko podoficerskie 8 pułku artylerji ciężkiej odegrało „X pawilon".

„Żołnierz Polski".

Ogólny związek podoficerów rezerwy organizacją przysposobienia wojskowego.

W dniu 25 stycznia r. b. członkowie zarządu głównego ogólnego związku podoficerów rezerwy koledzy. Szmidt i Purzycki odbyli konferencję z szefem wydziału przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego M. S. Wojsk ppłk. Minkowskim, w sprawie uznania naszego związku za organizację P. W.

Ppłk. Minkowski bardzo przychylnie zapatrywał się na wspomnianą sprawę i ostatecznie, po wspólnem wprowadzeniu do statutu punktu, iż członkowie ogólnego związku podoficerów rezerwy będą poświęcać kilka godzin wieczorowych tygodniowo w charakterze instruktorów we wszystkich organizacjach P. W. lub działać będą na tym polu w porozumieniu z oficerami instrukcyjnymi, uznał imieniem M. S. Wojsk. ogólny związek podoficerów rezerwy Rzplitej Polskiej za organizację przysposobienia wojskowego.

Więc poświęcając część wolnego czasu od zajęć zawodowych dla dobra Ojczyzny, uzyskamy przeświadczenie, że stajemy znów na straży całości i potęgi Polski, ucząc młodzież naszą jak Ojczyzny bronić.

Marsz strzelecki

Z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, okręg warszawski zw. strzeleckiego urządza marsz strzelecki w dniu 19.III.26 r.

Trasa marszu: start, Aleje Jerozolimskie 27 (komenda okręgu), Aleje Jerozolimskie, Nowy-Świat, Krak. Przedm., Nowy-Zjazd, Zygmuntowska, Targowa, Grochowska, szosa, Rembertów, Wesoła, Sulejówek, meta przy dworku Pierwszego Marszałka, na trasie ustanawia się 3 punkty kontrolne. Marsz odbywa się drużynami po 13 ludzi. Każdy oddział związku strzeleckiego ma prawo wystawiać drużyny.

Kierownictwo nad marszem ma spoczywać w rękach komendanta okręgu warszawskiego zw. strzeleckiego Leona Ferencowicza.

Konkurs na odczyt o spółdzielczości w wojsku polskiem

Związek rewizyjny spółdzielni wojskowych ogłasza niniejszym **konkurs** na napisanie wzorowego odczytu na temat: „Kooperacja spożywców z uwzględnieniem znaczenia ruchu spółdzielczości dla wojska Polskiego".

Odczyt opracowany powinien być w formie zwięzłej, przystępnej i zrozumiałej dla szeregowych wojska polskiego i zawierać tekstu 32 — 48 stron druku średniej broszury (do odczytania w przeciągu 45 minut — 1 godziny).

Za pracę, zakwalifikowaną przez związek, jako najlepszą wyznaczoną została nagroda dla autora w wysokości:

zł. 300.— (trzystu złotych).

Termin składania prac do 15 marca r. b. Bliższych informacyj udziela związek rew. spółdz. wojsk. — Warszawa, Nalewki 2a, tel. 108-57.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** 1 str. 160 zł., $^1/_2$ str. 80 zł., $^1/_4$ str. 40 zł., $^1/_8$ str. 20 zł. $^1/_{16}$ str. 10 zł., adresy 5 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Senatorska 22. Telefon Nr. 168 - 74.

Redaktor główny i wydawca kpt. rez. Stefan Krzaczyński przyjmuje po uprzedniem porozumieniu się telefonicznem.
Redaktorzy działów: Związku podoficerów rezerwy Eugenjusz Szmidt i Związku byłych wojskowych kpt. rez. Leon Grzegorzak.
Administracja czynna w godz. 9 — 19 prócz niedziel i świąt.

Adres Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej: Warszawa ul. Wilcza Nr. 33. Tel. 125-46.
Adres Ogólnego Związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27 m. 3. Tel. 415-81.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Warszawa, Przejazd 10.